KURIER
Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 53 (492) Łódź niedziela 23 lutego 1947 r. CENA 2 ZŁ

Prez. Benesz i rząd czeski obserwują porażkę Czechów

PRAGA, 22.2 (tel. wł.). Prezydent Republiki Czeskiej, Benesz oraz 5 ministrów z Masarykiem, Nejedłym i Prohaską na czele, jak również prezydent miasta Pragi, byli obecni na decydującym o mistrzostwie świata meczu hokejowym Szwecja — Czechosłowacja. W lożach dyplomatycznych zauważyliśmy przedstawicieli wszystkich niemal krajów Europy. Mecz po dramatycznym przebiegu zakończył się zwycięstwem Szwecji 2:1.

Szczegółowy reportaż na str. 7.

AMNESTIA UCHWALONA

W ostatnim dniu obrad Sejm uchwalił deklarację praw obywatelskich i pełnomocnictwa dla rządu, oraz wystosował apel do Polaków za granicą

Po otwarciu posiedzenia, powołaniu sekretarzy i usprawiedliwieniu nieobecności posłów, marszałek udziela głosu sprawozdawcy komisji specjalnej posłowi Sokorskiemu.

Mówca oświadcza, że komisja po rozwiązaniu poprawki posła Korbońskiego, postanowiła przedstawić nowe brzmienie punktu 9, art. 10 rządowego projektu ustawy o amnestii.

Nowa redakcja ma na celu, żeby zupełnie jasno i wyraźnie powiedzieć, że ci, którzy znajdują się zagranicą, tylko w wypadku bezpośredniego należenia do przestępnego związku lub porozumienia, mają obowiązek dopełnienia czynności, przepisanych ze zgłoszeniem się i ujawnieniem. Chodzi mianowicie o wyjaśnienie plotek, że każdy repatriant podlega obowiązkowi zgłoszenia się, ponieważ coś ma na sumieniu.

Dalsza poprawka zmierza do wyłączenia spod dobrodziejstwa amnestii tych, którzy w obozach odosobnienia dręczyli osadzonych tam za przewinienia polityczne.

Dezyderaty organizacji młodzieżowych

Poza tym komisja proponuje przyjęcie nowego wniosku, wypływającego z dezyderatów, zgłoszonych przez posłów, reprezentujących organizacje młodzieżowe i *przez posła* Frankowskiego. *Mianowicie, komisja* proponuje wniosek, aby Sejm Ustawodawczy zwrócił się do rządu, *a specjalnie do wszystkich zainteresowanych* ministrów, o roztoczenie wraz z czynnikami społecznymi opieki nad podlegającymi ustawie amnestyjnej, a zwłaszcza nad młodzieżą w celu ułatwienia im powrotu do normalnego życia w pracy dla państwa.

Jeżeli chodzi o pozostałe wnioski posła Korbońskiego, sprawozdawca proponuje w imieniu komisji odrzucić je.

W głosowaniu poprawki zgłoszone przez klub posłów PSL upadły większością głosów.

Głosowanie nad ustawą amnestyjną

Izba przystąpiła z kolei do głosowania ustawy amnestyjnej w drugim czytaniu w brzmieniu, zanotowanym przez komisję wraz z poprawkami. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu jednomyślnie przy długotrwałych oklaskach całej izby.

Poseł Langer (SL) wnosi o przystąpienie do trzeciego czytania ustawy amnestyjnej. Przed rozpoczęciem debaty marszałek udziela głosu posłowi Mikołajczykowi (PSL), który składa oświadczenie, że mimo odrzucenia poprawek PSL, klub jego głosować będzie za całością ustawy. Mówca stwierdza, że klub, potępiając akcję nielegalną, terror i mord bratobójczy, zostanie zawsze wierny powyższym zasadom.

Głosując za ustawą razem ze wszystkimi klubami tego Sejmu, chcemy wierzyć, że to wspólne, jednomyślne głosowanie przyczyni się do najkorzystniejszego dla państwa i jego obywateli wykonania tej ustawy, wprowadzenia w kraju spokoju, stabilizacji stosunków oraz zagwarantowania życia i mienia każdego obywatela w Polsce.

Przemówienie tow. Wachowicza

Poseł Wachowicz (PPS) podkreśla, że debata nad rządowym projektem o amnestii jest dowodem wspaniałomyślności demokracji polskiej i przykładem troski o człowieka. Obóz demokratycznych chce wybaczyć i puścić w niepamięć nawet najcięższe przewinienia.

Komisja specjalna rozszerzyła i pogłębiła projekt rządowy. Z broni, którą składają już obecnie i złożą członkowie podziemia, nie padną już strzały bratobójcze, oschną łzy wdów i sierot.

Mówca stwierdza, że amnestia wzmocni nie tylko nasz rząd, ale wzmocni również naszą wewnętrzną spoistość.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Wachowicz stwierdza, że przedstawiciel PSL poseł Korboński wygłosił wczoraj przemówienie, daleko odbiegające od atmosfery panującej w komisji. To zmusza posła Wachowicza do polemizowania ze *stanowiskiem PSL*.

Polemika z PSL

Podziemie zostało zrodzone z teorii dwóch wrogów, z teorii, że dla Polski są jednakowo wrogie Związek Radziecki i Niemcy hitlerowskie — podkreśla mówca — ale tej teorii dwóch wrogów nikt nie zrodził tu w Polsce. Mogła się ona zrodzić w miejscu odległym od wojny. Ta teoria nie pozwoliła we właściwym czasie na ujawnienie się Polski podziemnej. Jeżeli teraz przedstawiciele PSL mówią o sympatiach dla podziemia, a jednocześnie deklarują sympatie dla Związku Radzieckiego, to wydaje mi się, że jest to zmiana języka politycznego.

Poseł Korboński — ciągnie dalej mówca — mówił wczoraj w formie żartobliwej i pytał, co będzie robić Bezpieczeństwo, jeżeli podziemie zostanie zlikwidowane, z kim będzie się wiązać PSL.

Zwracając się do ław PSL-owskich, poseł Wachowicz żartobliwie oświadcza: „proponuję, ażeby panowie dołożyli wszystkich starań, żeby panowie zrobili na złość bezpieczeństwu i postarali się razem z nami zlikwidować podziemie. Likwidując definitywnie polskie podziemie, mogą panowie spokojnie przed władzami bezpieczeństwa w Polsce postawić widmo bezrobocia".

Bądźmy objektywni

Po omówieniu amnestii z 1945 r. poseł oświadcza dalej, że niewątpliwie cały szereg organów państwowych nie jest jeszcze doskonały. Nie jest doskonałe Ministerstwo Skarbu i jego agendy, nie jest doskonały aparat aprowizacji, nie jest doskonałe również Ministerstwo Bezpieczeństwa. Ale trzeba mówić obiektywnie o tym i wyciągnąć wnioski, karczować chwasty. My, socjaliści polscy, uważamy, że dla walki z kontrrewolucją, która jeszcze w Polsce istnieje, musimy mieć pewną siłę, która będzie pracować, która będzie *bronić, czy to się komuś podoba, czy* nie. A ten aparat będziemy ulepszać do tego stopnia, żeby on był jak najdoskonalszym instrumentem walczącej demokracji (oklaski).

W zakończeniu poseł Wachowicz wyraża przekonanie, że wszystkie czynniki administracji państwowej i sądownictwa wykonają rzetelnie przepisy o amnestii zgodnie z intencjami rządu i Sejmu Ustawodawczego i że ta atmosfera, która towarzyszy uchwaleniu ustawy amnestyjnej, towarzyszyć będzie i jej wykonaniu. Dlatego klub parlamentarny PPS głosować będzie w całości za ustawą amnestyjną.

Głosowanie nad ustawą o amnestii

Z kolei w dyskusji zabierają głos: poseł Ochab (PPR), poseł Dura (SL), oraz poseł Frankowski (Klub katol.-społeczny). Wszyscy mówcy stwierdzają, że reprezentowane przez nich kluby będą głosowały za całością ustawy łącznie z poprawkami komisji.

W głosowaniu cała izba, bez wyjątku, przyjęła ustawę o amnestii, jak również apel komisji sejmowej rządu o roztoczenie wraz z czynnikami społecznymi opieki nad ujawnionymi i wypuszczonymi z więzień na podstawie amnestii osobami, zwłaszcza młodzieżą.

Jugosławia ostro protestuje

przeciw stałym incydentom na granicy z Austrią

BELGRAD (PAP). Rząd jugosłowiański przesłał do rady kontrolnej w Austrii dwie noty, tyczące się normalizacji stosunków na pograniczu jugosłowiańsko-austriackim.

W pierwszej nocie rząd jugosłowiański zwraca uwagę radzie kontrolnej na działalność licznych band, które bez przeszkód ze strony władz okupacyjnych lub austriackich przekraczają zbrojnie granicę, a po dokonanym rabunku, wracają do swych miejsc zamieszkania. Bandyci mieszkają niedaleko angielskich, względnie austriackich posterunków granicznych, dokonują swych przestępstw na oczach strażników w odległości zaledwie kilkuset metrów.

Nota przytacza szereg konkretnych przykładów, podkreślając, że ostatnio szczególnie aktywna jest większa grupa bandytów, rekrutujących się z b. jugosłowiańskich organizacji quislingowskich, których osiedlono na północny zachód od Mariborza na samej granicy jugosłowiańsko-austriackiej. Rząd jugosłowiański kategorycznie protestuje przeciwko temu stanowi rzeczy i żąda natychmiastowego podjęcia kroków dla likwidacji bandytyzmu granicznego.

W drugiej nocie rząd jugosłowiański, opierając się na doniesieniach zagranicznych i austriackich dzienników, że Austria zamierza osiedlić wzdłuż granicy jugosłowiańskiej wielką ilość volksdeutschów, przybyłych do Austrii głównie z Jugosławii, Rumunii i Bułgarii — najenergiczniej protestuje przeciw tym zamierzeniom.

Nota stwierdza, że realizacja tych zamierzeń stanowiłaby stałe niebezpieczeństwo dla pokoju i porządku na granicy austriacko-jugosłowiańskiej i byłaby uważana przez Jugosławię za celową prowokację.

Depesza Prez. Bieruta

w rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut wysłał w dniu 22 bm. następującą depeszę do generalissimusa Związku Radzieckiego, Józefa Stalina:

„W rocznicę powstania Armii Radzieckiej przesyłam gorące i szczere pozdrowienia w imieniu narodu polskiego. Wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego należy do historycznych czynów bohaterskiej Armii Radzieckiej, dzięki któremu naród polski zdołał wywalczyć swą niepodległość i znów wkroczył na drogę odrodzenia i nieskrępowanego rozwoju państwowego.

Historyczne zwycięstwa armii radzieckiej stworzyły podstawę dla nowego ukształtowania stosunków między narodami Europy w duchu współpracy i utrwalenia powszechnego pokoju.

Naród polski, ożywiony uczuciem gorącej wdzięczności i przyjaźni, przesyła bohaterskiej Armii — wyzwolicielce i Panu, jako jej wielkiemu wodzowi, najgorętsze pozdrowienia.

(—) Bolesław Bierut"

KRÓL Z 1001 NOCY



Król Ibn Saud nigdy nie chodzi pieszo. Na zdjęciu — egzotyczny monarcha wjeżdża na swym fotelu na kółkach do pałacu.

LATA NARODZIN

Informacje nasze w okresie międzywojennym o bitwach pod Narwą i Pskowem odparły ataki wojsk niemieckich. To militarne wydarzenie stało się pierwszym chrztem bojowym Armii Czerwonej, datą jej narodzin.

Informacje nasze w okresie międzywojennym a Związku Radzieckim nie były — z wiadomych powodów – dotateczne i prawdziwe. Nie jest przypadkiem, że nasze pojęcie o Armii Czerwonej — naskutek wrogiego nastawienia do wschodniego sąsiada polskich władz — sprowadzały się do szeregu złośliwych uwag i karykaturalnych obrazów.

Wroga Związkowi Radzieckiemu prasa sanacyjna i endecka straszyły polski ogół wizerunkiem prymitywnego Mongoła. Te metody postępowania wynikały z całokształtu ówczesnej polityki polskiej, która w konsekwencji doprowadziła do tego, że w tragicznym wrześniu 1939 pozostaliśmy osamotnieni w naszych militarnych wysiłkach.

Lata wojny i okupacji, niewspółmiernie wielki w stosunku do innych armii całego świata wkład żołnierza sowieckiego w walkę z najeźdźcą hitlerowskim, systematycznie uczył nas i otwierał oczy na prawdę.

Przed dwu laty wbrew złudnym nadziejom niektórych nieprzejednanych wrogów postępu — wyzwolenie przyszło ze Wschodu. Dziś, kiedy świadomi jesteśmy faktu, że przelana krew Armii Czerwonej przywróciła nam wolność i dokonała wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej — godzi się uczcić dzień Święta Bohaterskiej Armii poprzez poznanie choćby pobieżnie jej historii i osiągnięć.

W okresie między 1918 — 1922 r. zdołała pokonać zewnętrzną i wewnętrzną zbrojną interwencję Ententy i białogwardzistów i zaprowadzić w dawnej Rosji carskiej ład wsparty na programie rewolucyjnym bolszewików. Lata międzywojenne były poświęcone wysiłkowi, zmierzającemu do rozrostu jej siły i zdolności bojowej. Związek Radziecki zdawał sobie bowiem sprawę, że druga wojna jest nieunikniona i żeż jej ciężar spadnie w pierwszej mierze na barki Czerwonej Armii.

Rozrastający się faszyzm śledził pilnie te wysiłki. Latem 1938 r. postanowił dokonać próby sił. Japończycy napadli na granice radzieckie na Dalekim Wschodzie. Na przełomie 1939 — 1940 r. wsteczne siły świata rzuciły przeciwko tej armii Finlandię. Oba te wydarzenia wojenne są chlubnymi kartami Armii Czerwonej.

Najcięższa próba przyszła jednak dopiero w okresie lat 1941 — 1945. Rozpoczęła się uporczywa walka na śmierć i życie. Napadając na ZSRR w 1941 r. Niemcy byli pewni zwycięstwa. Mieli za sobą pokonane Czechy, Polskę, Danię, Norwegię, Finlandię, Francję, Belgię, Holandię, Jugosławię i Grecję. Wojska angielskie dwukrotnie zostały zepchnięte przez wojska hitlerowskie do morza. Cała Europa dostarczała Niemcom broni amunicji, żywności i umundurowania, a co najważniejsze — ludzi do pracy.

Wojska radzieckie początkowo cofały się w ciężkich bojach, wciągając nieprzyjaciela w głąb kraju. Ale już w grudniu 1941 r. na przedpolach Moskwy został zadany Niemcom ciężki cios. Równocześnie nastąpiły mocne uderzenia pod Rostowem i Tychwinem. Niezwyciężona dotąd armia hitlerowska poraz pierwszy została zmuszona do odwrotu.

Wreszcie przyszedł słynny Stalingrad, który stał się przełomem nie tylko w wojnie na froncie wschodnim, ale w całokształcie działań wojennych przeciwko hitleryzmowi. Odtąd Armia Czerwona w niepowstrzymanym marszu parła naprzód, zadając wrogom potężne ciosy pod Kurskiem, Orłem, Białogrodem, nad Dnieprem i Bugiem, pod Warszawą, na Wale Pomorskim, aby zakończyć je ostatecznie zdobyciem Berlina.

W wielu tych walkach uczestniczył jednocześnie żołnierz polski, nawiązując z żołnierzem sowieckim braterstwo broni. To doświadczenie i przyjaźń, zawarta w czasie wojny, przekształca się dziś, w czasach pokojowych w trwałą współpracę i sojusz, który chroni nas przed możliwością nowego najazdu z zachodu.

JERZY WOLSKI.

Sesja sejmowa zakończona

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego — sprawozdania komisji prawniczej o urzędowym projekcie ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Sprawozdanie składa poseł Domiński.

Stwierdza on na wstępie, że projekt jest całkowicie zgodny z ustawą konstytucyjną i ma na celu danie rządowi możności kontynuowania pracy w okresach prezerw w pracach Sejmu.

Dezyderaty P. P. S.

W imieniu związku parlamentarnego socjalistów polskich zabiera głos poseł Oskar Lange, który porusza zagadnienie bardzo mocno związane z pełnomocnictwami, jakie Sejm udziela rządowi — mianowicie zagadnienie polskiej polityki zagranicznej.

Poseł Lange następująco ujmuje dezyderaty polityki zagranicznej, których spełnienia oczekuje od rządu jego klubu.

Polityka pokoju i współpracy

Zasadniczym celem polityki zagranicznej jest utrzymanie niepodległego bytu narodu polskiego. Jest to uwarunkowane utrzymaniem pokoju i dlatego pierwszym założeniem naszej polityki zagranicznej musi być polityka pokoju.

Z drugiej strony musimy dążyć do likwidacji resztek faszyzmu, zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Sojusz z ZSRR

Politykę zabezpieczenia się przed ponowną agresją niemiecką w dużym stopniu ułatwia potężne narzędzie, którego Polska nie posiadała dawniej, a zwłaszcza w roku 1939. Jest to nasz polityczny sojusz ze Zw. Radzieckim.

Mówca zwraca się w tym miejscu do rządu z oświadczeniem, że jego klub oczekuje kontynuowania i pogłębienia tego sojuszu (oklaski). Wówczas możemy być spokojni — ciągnie mówca — że tragiczne dni września 1939 roku więcej się nie powtórzą (oklaski).

Współpraca z całym światem

Chcemy współpracować politycznie i gospodarczo z całym światem. Z wielkim zadowoleniem przyjmujemy akcję rządu w kierunku odnowienia, przystosowania do nowych warunków i pogłębienia sojuszu z Francją. Chcemy również kontynuowania naszego sojuszu z Wielką Brytanią oraz historycznej przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi. Mamy nadzieję, że ręka, którą wyciągamy dziś na zachód, będzie przyjęta. Ręka ta była w ciągu ostatnich dwóch lat niejednokrotnie odtrącana — nie z naszej jednak winy.

Ze sprawą zabezpieczenia się przed agresją niemiecką wiąże się kwestia naszych granic zachodnich. Oczekujemy tu od rządu stanowiska twardego, a nawet, jeśli potrzeba, bezwzględnego (klaski). W tej kwestii nie było i nie będzie kompromisu (oklaski). Żaden rząd polski nie odważy się na kompromis w tej sprawie, ziemie zachodnie bowiem — to nie tylko kwestia granic — to kwestia zdolności do niepodległego bytu Polski

Pamiętamy, że i zachodni sąsiedzi Niemiec padli również ofiarą ich agresji i chcemy pomóc tym państwom, a szczególnie Francji, do stworzenia warunków, w których nie będzie agresji niemieckiej również i na zachodzie.

W zakończeniu mówca oświadcza, że przedstawione zasady są nie tylko stanowiskiem PPS, ale stanowiskiem całego Sejmu.

Mogą być pewne różnice na temat polityki wewnętrznej i jest to normalne, ale naród polski jest jeden i zjednoczy się niewątpliwie w dziele budowy silnej, niepod.egłej Polski.

Wobec niewpłynięcia żadnych poprawek, poseł Domiński proponuje przeprowadzenie głosowania nad ustawą.

Izba przyjęła ustawę o pełnomocnictwach w drugim i trzecim czytaniu ogromną większością głosów.

Deklaracja praw obywatelskich

W następnym punkcie porządku dziennego projekt deklaracji praw obywatelskich referuje poseł Hochfeld. Stwierdza on, że deklaracja ma na celu zadokumentowanie, iż duch, jaki będzie panował w pracach ustawodawczych i konstytucyjnych izby będzie duchem praw i wolności obywatelskich.

Z kolei poseł Hochfeld oraz poseł Drobner zgłosili kilka poprawek natury stylistycznej do przedłożonego projektu deklaracji, poczym izba jednogłośnie przyjęła deklarację w następującym brzmieniu:

Deklaracja Sejmu Ustawodawczego w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich (z poprawkami). Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej narodu polskiego, deklaruje uroczyście, iż w swych pracach konstytucyjnych i ustawodawczych oraz przy wykonywaniu kontroli nad działalnością rządu i ustalania zasadniczego kierunku polityki państwa będzie kontynuować realizację podstawowych praw i wolności obywatelskich, jak:

a) równość wobec prawa bez względu na narodowość, rasę, religię, płeć, pochodzenie, stanowisko lub wykształcenie.

b) nietykalność osobistą, ochronę życia i mienia obywateli,

c) wolność sumienia i wolność wyznania,

d) prawo do nauki, wolność badań naukowych i ogłaszanie ich wyników oraz wolność twórczości artystycznej,

e) wolność prasy, słów, stowarzyszeń, zebrań, zgromadzeń publicznych i manifestacyj,

f) prawo wybierania i wybieralności do organów władzy państwowej,

g) nienaruszalność mieszkania,

h) tajemnicę korespondencji oraz innych środków porozumienia,

i) prawo wnoszenia skarg, petycyj i podań do właściwych organów władzy państwowej i samorządowej,

j) prawo do pracy i wypoczynku,

k) prawo korzystania z ubezpieczeń socjalnych,

l) opiekę nad rodziną oraz nad matką i dzieckiem,

ł) ochronę zdrowia i zdolności do pracy.

Równocześnie Sejm stwierdza, iż wyzyskiwaniu praw i wolności obywatelskich do walki z demokratycznym ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej winny zapobiegać ustawy.

Apel do Polaków za granicą

W trzecim punkcie porządku dziennego poseł Wende referuje projekt uchwały Sejmu w sprawie wystosowania apelu do Polaków za granicą.

Mówca stwierdza, że sprawa ta — sprawa powrotu do kraju rodaków, nie wymaga dłuższego uzasadnienia i argumentów. Demokratyczna Polska od pierwszej chwili wzywa swych synów, rozsianych po świecie, do powrotu z tułaczki. I trudno dodać coś jeszcze do słów, zawartych w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej i expose premiera.

Poseł Wende wnosi o zaaprobowanie przez izbę następującego tekstu apelu:

„Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lutego 1947 roku.

Rodacy, przebywający za granicami kraju. Bracia i Siostry!

Po latach barbarzyńskiego najazdu niemieckiego, po latach ofiary i swy cięskiej z nim walki, po trzech bezmała latach owocnego wysiłku nad odbudową ojczyzny, pierwszy Sejm Ustawodawczy odrodzonej demokratycznej Rzeczypospolitej *Polskiej* wzywa was, *rodacy, do powrotu* do kraju.

***Dla* wspólnego nam wszystkim dobra wzywamy was, bracia i siostry, stańcie wespół z *całym narodem* do wielkiego dzieła odbudowy. Jeden przed nami cel i szczęście niepodległej Polski demokratycznej, umocnienie Jej siły, pomnożenie Jej świetności. Cel ten pragniemy wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków osiągnąć". (oklaski).**

Marszałek Sejmu odczytuje zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lutego 1947 r. o zamknięciu sesji Sejmu Ustawodawczego i na podstawie tego zarządzenia zamyka obrady.

Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej

z okazji 29-ej rocznicy stworzenia Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 lutego 1947 r. sojusznicza Armia Radziecka obchodzi święto 29-tej rocznicy swego istnienia.

W dniu tym myśli i uczucia milionów prostych ludzi na całym świecie zwracają się ku Armii Radzieckiej, jako tej sile, która zadecydowała o zwycięstwie nad faszyzmem.

W dniu tym zwracają się ku Armii Radzieckiej myśli i uczucia narodu polskiego, któremu ofensywa wojsk radzieckich przyniosła przed dwoma laty wyzwolenie.

Wojsko Polskie, które w pierwszym, najtrudniejszym okresie swego istnienia odczuło tak wielką pomoc ze strony Armii Radzieckiej, która ramię w ramię z nią przeszła w zwycięskich bojach aż do Berlina, szczególnie mocno związane jest ze swym radzieckim sojusznikiem.

Więzy bohaterstwa broni, zadzierzgnięte w dniach wielkiej wojny o wolność z niemieckim najeźdźcą, zcementowane zostały wspólnie przelaną krwią i ofiarą życia tysięcy żołnierzy radzieckich, poległych na naszej ziemi za naszą wolność.

W dniu 23 lutego Wojsko Polskie zasyła sojuszniczej Armii Radzieckiej swoje gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla dobra pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

W związku z dorocznym świętem sojuszniczej Armii Radzieckiej rozkazuję:

1) we wszystkich jednostkach W. P. przeprowadzić pogadanki na temat „Armia Radziecka — nasz sojusznik".

2) W dniu 23 lutego złożyć wieńce na grobach żołnierzy radzieckich pochowanych w rejonie garnizonu i otoczyć je stałą opieką.

(—) min. Obrony Narodowej Michał Żymierski, marszałek Polski.

(—) I wiceminister Obrony Narowej inż. Marian Spychalski generał dywizji,

Hoover zażąda od Kongresu

daleko idącej pomocy dla Niemiec?

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera donosi, że b. prezydent USA Hoover w swoim raporcie dla prezydenta Trumana będzie żądał importowania z USA do połączonych anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec artykułów żywnościowych na sumę 517 milionów dolarów.

Import tej żywności, w tym 3.845 tysięcy ton pszenicy, ma być konieczny dla osiągnięcia przewidzianej w planie gospodarczego zjednoczenia stref racji żywnościowej 1800 kalorii zamiast 1550.

Co więcej, Hoover ma stwierdzić, że dla poprawy stanu zdrowotnego ludności niemieckiej konieczne jest podwyższenie normy żywnościowej do 2000 kalorii dziennie.

Hoover ma zażądać od kongresu specjalnego funduszu pomocy dla Niemiec.

POD OBCE DYKTANDO

Kulisy przesilenia rządowego we Włoszech

Ażeby zrozumieć podłoże i znaczenie minionego kryzysu rządowego we Włoszech i jego rozwiązania, należy przeprowadzić analizę wydarzeń, w obliczu których znalazł się de Gasperi 17-go stycznia, t. zn. po powrocie ze Stanów Zjednoczonych.

Dymisja Nenniego i rozłam w łonie partii socjalistycznej zapoczątkował kryzys. De Gasperi mimo opozycji stronnictw lewicowych postanowił 21 stycznia przedłożyć dymisję rządu. Celem tego posunięcia było zdyskontowanie sukcesów, odniesionych przez niego w Stanach Zjednoczonych oraz wykorzystania rozłamu wśród socjalistów na rzecz partii katolickiej, którą reprezentuje de Gasperi.

DECYDUJĄCA ROLA ZEWNĘTRZNYCH CZYNNIKÓW.

Natychmiast po powrocie do Rzymu de Gasperi przedstawił prasie wynik swojej misji w Stanach Zjednoczonych:

przyznanie 50 milionów dolarów natychmiast, a 80 milionów później tytułem zwrotu kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych,

zwrot statków „Conte Grande" i „Biancamano",

sprzedaż 50 okrętów,

otwarcie kredytu 100 milionów przez Import-Export Bank.

De Gasperi nie omieszkał zresztą podkreślić, że pomoc amerykańska jest w dużym stopniu uzależniona od stworzenia *rządu, którego charakter dałby* czynnikom amerykańskim gwarancję, że chaos i anarchia nie ogarną Włoch. Widać więc dobrze, jak decydującą rolę odegrała kwestia pomocy amerykańskiej w powstaniu i ewolucji włoskiego kryzysu rządowego.

DŁUGIE PRZESILENIE.

Komentarz „Prawdy" bardzo trafnie charakteryzuje sytuację: „Wydaje się, że cel podróży de Gasperiego nie został osiągnięty i że wróciwszy do Włoch był on zmuszony działać pośpiesznie według wskazówek, otrzymanych w Stanach Zjednoczonych. Pierwszym jego aktem było sprowokowanie kryzysu politycznego, mimo, że nic poważnego nie usprawiedliwiało dymisji rządu. Kryzys rządowy został narzucony de Gasperiemu przez zagranicę".

Przesilenie trwało 12 dni. Socjaliści i komuniści odmawiali udziału w rządzie, którego punkt ciężkości przesunąłby się na prawo. Domagali się oni realizacji programu, który podwyższyłby zasiłki dla bezrobotnych, dałby państwu monopol handlu zagranicznego i rozciągnąłby na inne artykuły pierwszej potrzeby prawa, zmuszające dotąd jedynie producentów zboża do odstąpienia państwu całości swojej produkcji.

NOWY RZĄD.

Wreszcie 2 lutego dzięki koncesjom ze strony partii lewicowych, rozumiejących, że moment podpisywania traktatu pokojowego, mającego zadecydować o przyszłości narodu, nie nadaje się do waśni i targów międzypartyjnych, którym zresztą ostateczne rozwiązanie dadzą wybory w lecie, został utworzony rząd, składający się z 7 katolików, 3 socjalistów, 3 komunistów i 2 bezpartyjnych.

Utworzenie tego rządu, który właściwie w niczym nie różni się od poprzedniego, spotkało się z raczej chłodnym przyjęciem prasy i opinii publicznej. Ogólnie jest przyjęte zdanie, że dopiero wybory pozwolą Włochom wyjść z tymczasowości.

TRUDNE ZADANIE.

Tym niemniej nowoutworzony rząd znajduje się w obliczu trudnych problemów, takich jak inflacja i zawrotna zwyżka cen, bezrobocie (Włochy liczą 2,100,000 zarejestrowanych bezrobotnych), stosunki z Jugosławią, wypełnienie zobowiązań wynikających z traktatu pokojowego, przygotowanie wyborów i t.p.

Nowy rząd stoi przed trudnym zadaniem nie tylko likwidacji przeszłości, ale także przygotowaniem przyszłości dla Włoch niepodległych i szczerze demokratycznych.

T. Rub.

Ameryka o zapowiedzi ewakuacji Indii

Ultimatum dla Indii

Stanowi ostatnie posunięcie rządu brytyjskiego

NOWY JORK. (SAP). — Wycofanie się wojsk brytyjskich z Indii, zapowiedziane przez premiera Attlee, oceniają „New York Times" i „New York Herald Tribune" w swych artykułach wstępnych jako „wydarzenie wielkiej doniosłości".

„Jakkolwiek wycofanie się wojsk angielskich jest zwycięstwem nowego ducha Indii reprezentowanego przez Mahatmę Ghandii i Pandit Nehru, nie *będzie to porażka W. Brytanii*"— gdyż „rząd brytyjski zrobił ze swej strony więcej, niż to, co *było jego obowiązkiem: mógł uciec się z łatwością do polityki:* „divide et impera", ale Attlee wybrał inną drogę i pokazał, że jest prawdziwym mężem stanu".

„New York Times" twierdzi, że posunięcie rządu brytyjskiego stanowi również ultimatum dla Indii. Wzywa przywódców Indii, aby się porozumieli i utworzyli taki rząd, który byłby zdolny do przejęcia władzy.

Czy dwie partie Indii potrafią jednak się porozumieć i czy lord Mountbatten będzie miał możność spełnienia swojej misji? — Co się będzie działo po wycofaniu się wojsk brytyjskich? — pyta autor. Grozi wojna domowa. Być może jednak ten wzgląd właśnie skłoni partie hinduskie do kompromisu — kończy „New York Times".

Hitlerowski komisarz Karyntii

został wypuszczony z więzienia

WIEDEŃ, (SAP). — Dziennik *„Volksstimme" donosi*, że byly hitlerowski komisarz Karyntii, Nadmesnig, został wypuszczony z więzienia na podstawie „rozkazu z góry".

Dziennik stwierdza, że fakt ten może wpłynąć bardzo niekorzystnie na pertraktacje, jakie toczą się obecnie w Londynie w związku z jugosłowiańskim żądaniem odłączenia Karyntii od Austrii.

Jugosławia popiera swe żądania tym, że Karyntia stała się siedzibą hitlerowców austriackich, niemieckich, jugosłowiańskich i innych.

Ceny zboża we Francji

nie ulegną zapowiedzianej obniżce

PARYŻ, (SAP).— Andre Philip, minister gospodarki narodowej, przyjął delegata komisji rolniczej Zgromadzenia Narodowego.

Delegacja przedłożyła ministrowi wniosek, aby w drodze wyjątku nie zastosował obniżki 5-procentowej do cen zboża. Utrzymanie dotychczasowych cen zachęci bowiem producentów i dostawców zboża i ułatwi rozwiązanie ciężkiej sytuacji żywnościowej.

Philip oświadczył, iż akceptuje wniosek ten w zasadzie i przedłoży go rządowi.

Atak na związki

Parlament turecki przyjmuje represyjną ustawę

ANKARA (SAP). — Parlament turecki uchwalił projekt ustawy, na mocy której związki zawodowe, rozwiązane w grudniu za nielegalną działalność natury politycznej, mają być zreorganizowane.

W przyszłości związki zawodowe byłyby uprawnione do podpisywania umów zbiorowych i do zwracania się do rozjemców w wypadkach zatargu między pracodawcą a pracownikiem, do tworzenia kas samopomocy oraz spółdzielni pracowniczych.

Gdański dowódca SS

został wydany władzom amerykańskim

Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło zgodę na odstąpienie Amerykanom dowódcy gdańskiego SS generała Hildebrandta, krórego sami Niemcy nazywali „Der Schlechte aus Danzig". Generał Hildebrandt został nam w swoim czasie wydany przez władze amerykańskiej strefy okupacyjnej, w ostatnim jednak czasie wyszło na jaw, że jest on odpowiedzialny za morderstwa, popełnione na ujętych przez Niemców lotnikach amerykańskich.

Gen. Hildebrandt został już przewieziony do Niemiec przez tych samych oficerów polskich, którzy konwojowali powracającego z Warszawy gen. von dem Bacha.

Dygnitarz „nowych Niemiec"

mordował w czasie wojny jeńców radzieckich

Władze radzieckie okupacyjnej strefy Niemiec, zaaresztowały dra Paula Konitzera, przewodniczącego centralnego urzędu zdrowia na radziecką strefę okupacyjną Niemiec.

Niemiecka agencja prasowa czynna w tej strefie stwierdza, że Konitzer jest oskarżony o zbrodnie, dokonane na jeńcach wojennych radzieckich, którzy masowo ginęli w obozie jeńców w Zeithain (Saksonia).

Niepokój na granicy Libanu

Alarmujące pogłoski o planach władcy Transjordanii

BEJRUT (SAP). — Jak informuje dziennik „Radio Alahwal" w artykule, którego tytuł „biegnie przez siedem szpalt, na pierwszej stronie — oddziały armii transjordańskiej stacjonują na granicy między Libią a Palestyną pod dowództwem generała Glubb Paszy.

Dziennik stwierdza, że poszczególni żołnierze tych jednostek niejednokrotnie wdzierali się na terytorium Libanu, *co spowodowało protest ministra spraw wewnętrznych przeciw naruszeniu terytorium państwa.*

Poza tym dziennik podkreśla, że obecność tych oddziałów przyczynia się do alarmujących pogłosek na temat ambicji Abdullaha i jego skłonności do ekspansji „Wielkiej Syrii".

Solidarność uchodźców

Pobili konduktora autobusu za obrazę jednego z nich

200 cudzoziemców, zamieszkałych w obozie Riedenburg, koło Salzburga (Austria) napadło na austriacki autobus i ciężko pobiło kontrolera.

Cudzoziemcy zemścili się za to, że konduktor jednego z autobusów obraził mieszkańca obozu.

Prasa austriacka zaznacza przy okazji, że większość przestępstw kryminalnych jest dziełem cudzoziemców, przebywających na terenie Austrii.

NASZ felieton

Rejterada!

Imperializmowi angielskiemu wyraźnie nie powodzi się w ostatnim czasie. Gaśnie powoli, ale systematycznie gwiazda Albionu. Ciosy sypią się jeden po drugim. Pod naciskiem opinii światowej i zrewoltowanej grupy posłów Labour Party, mówi się o wycofaniu wojsk brytyjskich z Grecji. Ewakuacja angielskich mundurów z Egiptu ma już swoją historię. Do tego wszystkiego doszły jeszcze ostatnio, najpoważniejsze może kłopoty palestyńskie, które obok trudności gospodarczych, związanych z brakiem węgla na wyspach angielskich, dopełniły czary goryczy i niepowodzeń. Konferencja londyńska, prowadzona długo z przedstawicielami Arabów i Agencji Żydowskiej, była wielokrotnie przerywana, aby w końcu spowodować wyznanie Downing Street, że na nic zdały się wszelkie próby rozwiązania problemu palestyńskiego i, że cała ta sprawa ma być przez Anglię, jako mandatariusza śp. Ligi Narodów, wniesło na na jesieni na forum ONZ.

Anglia, według wszelkich znaków na ziemi i na niebie, przegrała bitwę o Palestynę. Próby utrzymania pozycji nad Suezem, nadzieje na bazy strategiczne nad Morzem Śródziemnym i na zachowanie wylotu rurociągu naftowego w Haifie, są coraz bardziej iluzoryczne. Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że narody, zamieszkujące Palestynę, nie chcą zgodzić się na to, aby kosztem ich najbardziej żywotnych interesów, aby za cenę wyrzeczenia się haseł i aspiracji narodowo-wyzwoleńczych, W. Brytania umocniła swoje imperialistyczne pozycje na Lewancie. I chociaż zapanował na terenie Palestyny policyjno-wojskowy system administracji mandatowej, (asumpt do którego dał bezsprzecznie terror skrajnie prawicowego odłamu ludności żydowskiej). Anglicy ewakuują już swoich obywateli z Palestyny, a ratunek dla siebie widzą jedynie w ONZ.

Nie trzeba łudzić się, że brytyjska wena imperialistyczna, nie będzie mimo to szukać dalszych sposobów, by wyprowadzić w pole swych przeciwników w Palestynie. Anglicy nie raz wodzili za nos Arabów i nie raz łamali swe zobowiązania mandatowe wobec Żydów. Jaskrawym tego dowodem było chociażby całkowite zamknięcie wrót Palestyny, łapanki okrętów na morzu, zsyłki na Cypr i wreszcie demolowanie, z trudem wzniesionych, kwitnących kolonii żydowskich. Jako świetni inscenizatorzy, Anglicy nie raz wywoływali już w tym małym kraju rozruchy arabskie. Ostatnio zaś rzucili skrajną prawicę żydowską w odmęty terroru, by ten stał się odskocznią do represji.

I dopiero teraz, gdy wszystkie chwyty zawiodły, gdy nie olśniły nikogo miraże utworzenia w Palestynie dwóch małych państewek, (by rządziła nimi W. Brytania), gdy nie udało się rzucić przeciw sobie zamieszkujących Palestynę narodów — Anglicy zrozumieli, że jedynym wyjściem z impasu może być... rejterada. I problem Palestyny, ku zadowoleniu i Arabów i Żydów, nareszcie znajdzie się na forum ONZ.

Nie można dziwić się Churchillowi, że jako przywódca opozycji, skorzystał w Izbie gmin z wyjątkowej okazji, aby zaatakować Bevina i zapytać go, dlaczego kroku swego nie zrobił rok wcześniej, narażając w tym ciężkim czasie Anglię na 40 milionowy (w walucie angielskiej) roczny wydatek na utrzymanie armii w Palestynie. Na ten zarzut Bevin nie znalazł odpowiedzi. Bo cóż mógł odpowiedzieć ponad to, że kurs polityki zagranicznej daleko nie harmonizuje z charakterem i duchem, jaki powinien cechować rząd Partii Pracy?...

Dziś sytuacja w Palestynie jest napięta. Terroryści zaczynają kierować swą broń w piersi swych rodaków. Pierwsze ofiary lewica już zebrała. Ale jednocześnie płynie ku brzegom Palestyny „nielegalna" imigracja, jednocześnie odbywają się rozmowy Żydów i Arabów z reprezentantami demokracji światowych. Bo te powiedzieć muszą ostatnie słowo w sprawie losów Palestyny.

GEL.

Amnestia—zarobki adwokatów

—przeciążeni pracą sędziowie i prokuratorzy

Ci adwokaci, którzy szukają łatwego zarobku, dla których problem słuszności i względy ideologiczne przy wyborze sprawy nie odgrywają zasadniczej roli — nie mogą dziś narzekać na niskie zarobki. Spraw jest dużo, sądownictwo zostało zróżnicowane, ustawodawstwo w wielu dziedzinach życia zmienione, okupacja wprowadziła niejedno powikłanie, które rozplątać może tylko sąd.

ZAROBKI OBROŃCÓW SĄDOWYCH

Zwierzył mi się jeden z prawników, że minimalne zarobki obrońcy sięgają około 100 tysięcy złotych miesięcznie, a za drobną tzw. „pyskówkę" klient płaci najmniej 5 tys. złotych. Prowadzenie sprawy poważniejszej kosztuje 10 tysięcy, a nawet i więcej.

W takiej sytuacji adwokaci nie mogą się skarżyć na los, należą bowiem niewątpliwie do tych uprzywilejowanych warstw społeczeństwa, która z łatwością znosi ciężary powojennego życia.

Jest jednak w związku z tym ciekawe jak na ogół zareagowali na amnestię prawnicy, a szczególnie obrońcy — oczywiście wyłącznie z punktu widzenia ich interesów zawodowych.

JAK ZAREAGOWALI SĘDZIOWIE I PROKURATORZY

Sędziowie i prokuratorzy, którzy utrzymują się z pensji, odetchnęli z ulgą. Szereg bowiem spraw wymaga od nich tylko zakwalifikowania. Jeżeli są one objęte amnestią, a znajdują się jeszcze w prokuraturze, albo u sędziego, muszą być posegregowane i zakwalifikowane według brzmienia ustawy amnestyjnej. Sądy bowiem dotychczas były przeciążone ilością spraw, to też wysiłek prokuratorów i sędziów musiał być stosunkowo duży.

JAK... ADWOKACI?

A adwokaci? Oczywiście muszą się liczyć bardzo poważnie z obniżeniem swoich zarobków. Po prostu zabraknie klientów, których państwo zwolni od ciężaru winy. Oblicza się, że ilość tych klientów zostanie zmniejszona przez amnestię do połowy. Dotychczas bowiem stosunkowo duże zarobki osiągali ci, adwokaci, którzy mogli występować jednocześnie przed Sądami Wojskowymi, Okręgowymi czy Grodzkimi. W Sądach Wojskowych największe stosunkowo ilość klientów rekrutowała się z tych, którzy poniechali z różnych względów rejestracji wojskowej. Dziś większość z nich jest objęta amnestią.

KTO IDZIE DO SĄDU?

Gdybyśmy chcieli odpowiedzieć na pytanie: — kto dziś najwięcej szuka sądu — to okaże się, że klienci adwokatów w dwóch trzecich składają się z tych, którzy pozywają kogoś przed sąd i oskarżają prywatnie. Znaczy to, że najwięcej ludzie sądzą się o pobicie z lekkim uszkodzeniem ciała, o obrazę osobistą, o przywłaszczenie drobnych rzeczy itp. Te przypadłości życiowe wynikające ze słabości ludzkiej i ze zmniejszenia się poziomu moralności najwięcej dziś zaprzątają uwagę sędziów i napędzają pieniędzy do kieszeni adwokatów.

Sprawy te również objęte są amnestią, ale składający oskarżenie muszą je poprzeć dodatkowym pismem. Zobaczymy ilu ludzi przejmie się atmosferą pojednania jaką wytworzyła w kraju amnestia i machnie ręką na drobne, wyrodządzone im od bliźnich krzywdy.

J. W.

Nowe dowody osobiste mamy wkrótce otrzymać

Sprawa wydawania nowych dowodów osobistych jest przedmiotem ostatecznych rozmów pomiędzy zainteresowanymi ministerstwami: Administracji Publicznej, Min. Bezpieczeństwa Publicznego i Min. Ziem Odzyskanych.

W najbliższym czasie zostanie ustalony tekst aktu legislacyjnego.

„Społem" w pogotowiu

Karty żywnościowe

zostaną niedługo ostatecznie zlikwidowane

Pewne grupy pracownicze pozbawione zostały kart żywnościowych już z dniem 1.2. rb. Licząc się z możliwością całkowitej likwidacji kartek w 1947 roku Wydział Spożywczy „Społem" przystosował swoją strukturę organizacyjną do nowych czekających go zadań, a mianowicie *wszechstronnego zaopatrzenia ludności po cenach wolnorynkowych w artykuły pierwszej potrzeby.*

Aparat handlowy Wydziału Spożywczego został rozszerzony przez zorganizowanie 14-tu Okręgowych Oddziałów Spożywczych, mających za zadanie zaopatrzenia Oddziałów „Społem" na terenie poszczególnych województw, uruchomienie specjalnych oddziałów włókienniczych i papierniczych, rozszerzenie sieci aparatu hurtowego na odcinku monopolu itd. Zawarto porozumienie z całym szeregiem central zbytu, zjednoczeń przemysłowych, jak przemysłu spożywczego, kawowego, chemicznego, ceramicznego, drzewnego.

Moment całkowitej likwidacji kartek żywnościowych, *który przypuszczalnie nastąpi w najbliższym czasie,* nie zastanie spółdzielczości nieprzygotowanej. Uważając za swe właściwe zadanie zaopatrzenia szerokich rzesz konsumentów w artykuły codziennej potrzeby, spółdzielczość już w chwili obecnej ma *całkowicie przygotowany aparat zarówno w centrali gospodarczej, jak i w placówkach terenowych do nowych warunków, o ile przemysł krajowy dostarczy odpowiedniej ilości i jakości towarów.*

Złośliwa Niemka

została przykładnie ukarana

W czasie okupacji trzeba było wystrzegać się wszystkich „volksdeutschów".

Przykładem złośliwości Niemców jest 64-letnia Berta Kanwischer, zamieszkała w Ozorkowie. Syn Berty Kanwischer służył w żandarmerii niemieckiej. Widocznie jednak zasługi położone przez syna na polu tępieniu Polaków nie zaspakajały ambicji pozostałych członków rodziny. Matka jego, która stanęła w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi — na własną rękę działała na szkodę Polaków, powodując niejednokrotne aresztowanie Polaków i osadzenie w więzieniu na Radogoszczu.

Pewnego dnia Kanwischerowa dowiedziawszy się, że Zygmunt Sielski udał się do młyna dla kupna mąki, urządziła wraz z mężem swoim i synową zasadzkę na powracającego Sielskiego, przebierając się przy tym w mundur żandarmerii niemieckiej.

Zatrzymanego Sielskiego Kanwischerowa przetrzymała w swoim mieszkaniu około godziny, ażeby następnie pójść osobiście po żandarmerię, która aresztowała Sielskiego i osadziła go w więzieniu na Radagoszczu. W podobny sposób został aresztowany również — dzięki Kanwischerowej — Józef Szydłowski.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kwaśniaka skazał perfidną Niemkę na karę śmierci oraz konfiskatę całego mienia.

Oskarżał prok. Panasiuk. (a)

DROGIEMU NASZEMU KOLEDZE POSŁOWI JANOWI KOWALSKIEMU WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Z POWODU ŚMIERCI JEGO ŻONY

STANISŁAWY Z LUBCZYŃSKICH

KOWALSKIEJ

SKŁADAJĄ

ZARZĄD,
RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
WYDZIAŁU SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZEGO
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
w ŁODZI.

ZARZĄD I RADA ZAKŁADOWA
SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW w ŁODZI

WYRAŻA GŁĘBOKIE UBOLEWANIE

JANOWI KOWALSKIEMU
(Posłowi na Sejm Ustawodawczy)

Z POWODU PRZEDWCZESNEGO ZGONU JEGO ŻONY.

TOWARZYSZOWI POSŁOWI JANOWI KOWALSKIEMU WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA Z POWODU ŚMIERCI JEGO ŻONY

Stanisławy Kowalskiej

SKŁADA
CENTRALNE KOŁO SPÓŁDZIELCZE PPS
ul. Daszyńskiego 15.

Głęboko wstrząśnięci przedwczesnym zgonem Żony

Tow. JANA KOWALSKIEGO
(Posła na Sejm Ustawodawczy)

wyrazy współczucia składa

ZARZĄD KOŁA P.P.S.
przy POWSZ. SPÓŁ. SPOŻYWCÓW w ŁODZI.

DNIA 21 LUTEGO b. r. PO KRÓTKICH, LECZ CIĘŻKICH CIERPIENIACH ZMARŁA NAJUKOCHAŃSZA NASZA ŻONA I MATKA

ś. p.

STANISŁAWA KOWALSKA

z LUBCZYŃSKICH

ur. 5. 11. 1913.

WYPROWADZENIE DROGICH NAM ZWŁOK ODBĘDZIE SIĘ DNIA 24 LUTEGO 1947 r., O GODZINIE 15-ej, Z DOMU ŻAŁOBY PRZY ul. TRAMWAJOWEJ Nr 3 NA CMENTARZ NA DOŁACH.

O SMUTNYM TYM OBRZĘDZIE ZAWIADAMIAJĄ POGRĄŻENI W GŁĘBOKIM ŻALU

MĄŻ, DZIECI I RODZINA.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Zachodniej 43, ogólne zebranie członków PPS wszystkich placówek spółdzielczych w Łodzi. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosi tow. Różycki - Kępa.

Centralne Koło Spółdzielców PPS

*

Do Koła przy 11 Komisariacie Milicji Obywatelskiej przy ul. Biegańskiego Nr 19 na zebranie w dniu 24 bm. o godz. 8-ej został delegowany z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Gricuk Sergiusz.

*

Do Koła przy P.C.H. przy ulicy Piotrkowskiej 152 na zebranie międzypartyjne w dniu 25 bm. o godz. 17-ej został delegowany z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. Wróblewski Witold.

*

W dzieln. „Elektrownia" przy ul. Daszyńskiego 54 na zebraniu w dniu 26 bm. o godz. 16-ej wygłosi prelekcję z ramienia Wojew. Kom. PPS tow. Stachowiak Adam.

*

W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej dz. „Radogoszcz" przy ul. Bema nr 6 zwołuje ogólne doroczne zebranie swych członków w celu przyjęcia sprawozdania za rok ubiegły oraz dokonanie wyboru nowych władz.

Obecność wszystkich członków obowiązuje. Z ramienia Wojew. Komitetu PPS na powyższe zebranie zostaje delegowany tow. Lenartowicz Kazimierz.

*

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 10-ej w sali Robotniczego Domu Kultury im. Waryńskiego przy ul. Przędzalnianej nr 68 odbędzie się

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA PPS

przy Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (dawn. „Scheibler i Grohman").

Car nie poznałby swej dawnej stolicy

MIASTO PRZYSZŁOŚCI

Moskwa w 1950 r. stanie się najnowocześniejszą metropolią świata

Cudzoziemcy, znający Moskwę carską, przybywający do niej przed 1939 rokiem, jednogłośnie stwierdzali, że stolica radziecka **uległa zasadniczej metamorfozie. Nie mniejsze będzie ich zdziwienie, gdy zawitają do Moskwy w 1951 roku.**

Rząd radziecki realizuje w pełni program, który sobie nakreślił, a którego celem jest stworzenie z Moskwy stolicy, którąby w pełni odzwierciadlała

MAJESTAT I PIĘKNO EPOKI SOCJALISTYCZNEJ.

Już w 1931 roku Komitet Centralny Partii opracował **plan odbudowy i przebudowy stolicy.** Od tej pory zabudowano 6 milinów m. kw., co podwoiło powierzchnię Moskwy z 1917 roku. 5 milionów m. kw. ulic zostało pokrytych asfaltem; powstały nowe mosty. Brzegi rzeki Moskwy pokryte zostały granitowymi płytami. Wąskie niegdyś ulice są dziś szerokimi, zadrzewionymi alejami, pod którymi przebiega najbardziej luksusowa na świecie kolej podziemna.

NAPAD NIEMIECKI przerwał kontynuowanie tego dzieła. Lecz już dziś w ramach czwartego planu pięcioletniego przystąpiono energicznie do pracy, rozporządzając 8,9 miliardami rubli, przeznaczonymi do 1950 roku na ten cel.

Budowa lokali mieszkalnych jest, **ze względu na obecny**

GŁÓD MIESZKANIOWY

głównym problemem odbudowy Moskwy. Plany przewidują, że za 4 lata powierzchnia Moskwy powiększy się o 3 miliony m kw. Zostanie ukończona budowa domów mieszkalnych wzdłuż brzegów Moskwy. Burzone są już obecnie we wszystkich dzielnicach **domy stare, uznane za niebezpieczne dla zdrowotności mieszkańców.** Na ich miejscu powstają **nowoczesne bloki mieszkalne**, gwarantujące ich mieszkańcom maksimum wygód i higieny.

Instalacja gazu zajmuje b. poważne miejsce w planie odbudowy, który przewiduje wykorzystanie w tym celu olbrzymich rezerw gazu naturalnego z rejonu Saratowa. Już z końcem 1944 roku

NA SPECJALNY ROZKAZ STALINA

została rozpoczęta budowa rurociągu gazowego o długości 850 klm. na trasie: Moskwa — Saratów. Dziś dzieło to już jest ukończone.

Plan odbudowy przewiduje bardzo poważny rozwój sieci komunikacyjnej stolicy.

ŚRODKI TRANSPORTOWE

miejskie i podmiejskie wzrosną o 27 proc. w porównaniu z 1940 rokiem. **Kolej podziemna otrzyma nowe odgałęzienia,** a linia biegnąca naokoło Moskwy, zostanie ukończona w 1952 roku. Wzrost liczby wagonów pozwoli na uruchomienie sześciowagonowych składów zamiast dotychczasowych czterowagonowych a także przyczyni się do podwojenia częstotliwości.

Jeśli chodzi o sieć nadziemną, plan przewiduje wzrost o 200 proc.; jeśli chodzi o tramwaje, 250 proc. dla autobusów i 300 proc. dla trolleybusów w porównaniu z rokiem 1940. Liczba taksówek dojdzie do 3.000. Poza tym zostanie wprowadzona ciekawa inowacja, a mianowicie t. zw. taksówki rzeczne, które będą uruchomione na Moskwie. Dotychczas ten środek komunikacji używany był jedynie w niektórych portach Stanów Zjednoczonych.

Na ruchliwszych skrzyżowaniach ulic moskiewskich powstaną tunele. Pierwszy z nich został już zbudowany w 1946 r. na placu przed dworcem Białoruskim.

DUŻY WYSIŁEK

zostanie dokonany w zakresie budownictwa szkolnego i instalacji sanitarnych. W 1950 roku **596.000 uczni uczęszczać będzie do 600 moskiewskich szkół powszechnych.** Liczba szpitali, klinik, zakładów położniczych wzrośnie dwukrotnie. Powstaną liczne ogrody, parki... Moskwa będzie miastem zieleni, ośrodkiem zdrowia i higieny.

Pewnym jest, że plan odbudowy ma na celu przede wszystkim **zapewnienie ludności Moskwy warunków, pozwalających na maksymalne uczestniczenie we wszystkich udogodnieniach 20-go wieku.** Z drugiej strony Związek Radziecki stawia sobie za punkt honoru, by stolica jego stała się jedną z najpiękniejszych, **jedną z największych i jedną z najnowocześniejszych metropolii świata.**

Miotły - MIOTEŁKI



„Co to za Władza ta,
Co o nas mało dba?
Chodniki — czysty lód!
Nóg nie połamać — cud!
Zamiatać nie chcą, nie,
Z przechodniów śmieją się!
Dam ja im za to, dam!
Miotełki na nich mam!
Miotły, miotełki!...!“

BARDZO to stara piosenka. Śpiewał ją ongiś aktor Teatru Narodowego imć Nowakowski, występujący jako miotlarz w sztuce „Chłop milionowy“, która cieszyła się u naszych pradziadów wielkim powodzeniem. Kuplety miotlarza powtarzała cała Warszawa, a z nią i kraj cały! Fabrykowano coraz to nowe. Zapożyczamy od nich nazwę dla naszej najnowszej rubryki.

Miotlarz był demokratą. Zajęcia nie braknie mu i dziś!

Zaliczka na długi wojenne

STARA piosenka miotlarza w wielu naszych miastach po dziś dzień nie straciła aktualności. Jak ulał, pasuje i dla Łodzi. Chodniki łódzkie przez okrągły rok pozostawiają wiele do życzenia. Ale w okresie zimowym — stają się niebezpieczne!



Temat ten tyle razy już poruszano w prasie, że aż krępuję się jeszcze o tym pisać. Wprawdzie już około godziny 11-ej widzi się tu i ówdzie dozorcę dłubiącego ubity śnieg, czy temu podobną gołoledź, jakimś dentystycznym narzędziem, ale wskutek braku węgla i zamarznięcia Wisły zabrakło w kraju również popiołu i piasku do posypywania ulic. Więc to odłubywanie i tak na diabła się nadaje!

W okresie okupacji Łodzi, chodniki Monachium i Berlina uprzątały całe gromady Polaków i innych „podlejszych“ nacji. Zdaje się, że odrobiliśmy tę pańszczyznę na długie lata i że teraz należałoby nareszcie zatrudnić tą robotą kogo innego. Ma ich być jeszcze w Łodzi bardzo dużo. Mogliby choć w ten sposób zacząć spłacać długi wojenne Vaterlandu, a my nie łamalibyśmy nóg i nie czekali nadaremnie zmiłowania „czynników“, które uważają, że w Łodzi należy podtrzymywać pewne tradycje z Psiej Wólki, czy Kiernozi. Krążąca po mieście wiadomość, jakoby Magistrat miał zwrócić się do Unrry z prośbą o zaopatrzenie Łodzi w popiół i piasek, uważamy za przedwczesną.

Węgiel, wódka i miłość

JEDNI nas pocieszają nadzieją ocieplenia, drudzy wciąż straszą mrozami. Że mają przyjść jeszcze większe. Że mają dojść do minus 40 stopni! Piszą, że jakieś góry lodowe zapychają w naszą stronę i zimny wiatr robią. Licho wie, co takiego! A z węglem źle, z transportami jeszcze gorzej!



Te minus 40 stopni dałoby się wyrównać do zera, przez konsekwentne stosowanie 40 procentowych wyrobów PMS.

Ale temperatura zerowa, to też żadna przyjemność! Należałoby ją podnieść jeszcze o jakieś 15 stopni! Zależy to od zrozumienia i dobrej woli PMS, który powinienby, w ścisłym kontakcie z PIM-em wypuszczać codzień wódkę o stopniach przepisowo uregulowanych. — Patent mojego projektu odstępuje na Fundusz — najbardziej potrzebujących opału. ł

Mówią, że najtańszym jednak opałem — jest miłość. Podnosi ona, jak wiadomo, temperaturę niektórych osobników do takiej gorączki, że aż tracą przytomność i żenią się.

Ta metoda ogrzewania prowadzi jednak do nazbyt jednostronnej produkcji, i stosowana na dłuższą metę, może stać się niebezpieczną dla naszego życia gospodarczego. Bo wyobraźmy sobie, co by było, gdyby cały świat pracy nastawił się wyłącznie na taki opał? Stanęłyby koleje, fabryki, przestałaby działać nawet Specjalna Komisja Mieszkaniowa. Byłoby nam ciepło, ale kryzys ekonomiczny stałby się nieunikniony.

Niech więc ludzie ogrzewają się do czasu, jak mogą a władze niech lepiej nie mieszają się do tego i nie wydają żadnych przepisów obowiązujących. ł

Nagła „utrata pamięci“ świadków w procesach przeciw hitlerowcom

Wiedeńska prasa donosi, że w śledztwie przeciwko b. hitlerowskiemu dyrektorowi Burgteatru, Mirko Jelusichowi, świadkowie obciążający „nagle stracili pamięć“ — nie mogą sobie **przypomnieć szeregu szczegółów urzędowania Jelusicha w teatrze.**

„Neues Oesterreich“ stwierdza, że w większości procesów **przeciw b. hitlerowcom prokuratura spotyka się z podobnymi** wypadkami, co bardzo utrudnia jej pracę.

Dziennik pisze: „Owi świadkowie argumentują następująco: „Nie chcemy z nikim wejść w kolizję, przed czym zresztą uprzedzają nas nasi przyjaciele“.

Dziennik stwierdza, że hitlerowscy agenci w Austrii starają się przeszkodzić w akcji zerwania z przeszłością i osłabiają wiarę w przyszłość.

Życie prez. Roosevelta na ekranie filmowym

Życie Franklina Delano Roosevelta będzie przedmiotem kilku filmów za zgodą wdowy po Wielkim Prezydencie Stanów Zjednoczonych. Wiadomość tę potwierdzili: **najstarszy syn prezydenta Jakób** oraz pisarz i reżyser **filmowy Jay Richard Kennedy.**

Termin rozpoczęcia produkcji nie został ujawniony, może być w ciągu najbliższego pół roku, a może nawet za cztery lata.

JAK KUBA BOGU...



Drogiemu Towarzyszowi posłowi
JANOWI KOWALSKIEMU
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci żony Jego

Stanisławy Kowalskiej

składa
Bronisław Marczak

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA TOW. POSŁOWI JANOWI KOWALSKIEMU, Z POWODU ŚMIERCI ŻONY JEGO

Stanisławy Kowalskiej

SKŁADA
ZESPÓŁ REDAKCJI I ADMINISTRACJA „KURIERA POPULARNEGO“.

PZPB Nr. 1 należą do największych zakładów włókienniczych w Eurobie

Po dwu latach pracy

Koło fabryczne PPS obchodzi dziś uroczystość odsłonięcia sztandaru

Nie będziemy przypominali historii powstania i rozwoju zakładów d. „Scheibler i Grohmann" — dziś Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1. Znają ją przecież wszyscy łodzianie.

Skonstatujemy tylko, zresztą też nie po raz pierwszy, że jest to jednak z największych fabryk bawełnianych nie tylko w Polsce, lecz w Europie.

Dziś fabryka ta obchodzi uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła fabrycznego PPS.

NAJLEPSZE ŚWIADECTWO

Zanim zajmiemy się pracą Koła PPS na terenie fabryki i uroczystością, rzućmy okiem na dane cyfrowe z zakresu produkcji w r. 1945 i 1946.

PZBW Nr 1 prowadzą trzy zasadnicze działy, zatrudniając 8.300 pracowników. Dwa działy to produkcja — przędzalnia i tkalnia, trzeci — to wykończalnia.

Produkcja fabryki obejmuje w pierwszym rzędzie wysokowartościowe płótna, nansuki, perkale, tasiemki itp.

Najciekawszą jest przędzalnia cienkoprzędna, przerabiająca najlepszą i najcieńszą bawełnę. Po wyzwoleniu kierownik przędzalni, Kamer, pierwszy zajął się kompletowaniem zdewastowanych maszyn i po dwumiesięcznym remoncie we wrześniu 1945 r. ruszyła pierwsza maszyna. W r. 1945 przędzalnia (łącznie z przędzalniami mniej precyzyjnymi) wyprodukowała ok. 2.300 tys. kg przędzy, przy czynnych 68.674 wrzecionach.

Rok 1946 przyniósł wzrost uruchomienia wrzecion w stosunku do r. 1945 o 67,7 proc., a produkcja wzrosła o 141 proc., czyli wynosiła ok. 5.5 miliona kg przędzy.

Wolniejszy natomiast postęp w odbudowie wykazała tkalnia, gdyż wzrost stanu uruchomienia krosien wyraża się w 38,4 proc. a produkcji tylko w 92,7 proc. Trzeci dział wykończalnia, obsługująca poza własną fabryką szereg innych firm łódzkich, w porównaniu dwu lat ciągłej odbudowy dała produkcję o 122,4 proc. większą.

RYNKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE

PZBB Nr 1 zaopatrują w lwiej części nie tylko rynki krajowe, produkując tkaniny techniczne i płótna, lecz materiały tam wyprodukowane zdobywają sobie, jak przed wojną coraz to więcej rynków zagranicznych. I tak już w chwili obecnej materiały tej firmy zajmują wybitne miejsce w eksporcie do Szwecji, ZSRR, a nawet Marokka. W zamian za materiały eksportowane otrzymujemy surowce jak bawełnę — konieczną do kontynuowania produkcji.

OŚRODEK SZKOLENIOWY

Przy zakładach istnieje szkoła zawodowa. Dotychczas wyszkolono prawie 3 tys. fachowców w różnych działach produkcji, zespołowo oraz 1.573 młodych fachowców zostało wyszkolonych indywidualnie przez poszczególnych majstrów fachowców.

Dużo możnaby pisać na temat fabryki. Pozostał jeszcze zupełnie nieporuszony dział planowej rozbudowy firmy i podniesienia produkcji na rok 1947, rozbudowy 3-letniej szkoły przemysłowej, istniejącej przy firmie, oraz poważna kwestia szeregu inwestycji budowlanych.

KOŁO PPS

A więc w pierwszych dniach po wyzwoleniu, kiedy grupka starych pracowników firmy powróciła do swych warsztatów i podjęła pierwsze prace nad uruchomieniem fabryki, zawiązało się Koło PPS. Niewielu wówczas liczyło członków, lecz towarzysze byli dobrej myśli. Już w r. 1945 powstała myśl ufundowania sztandaru. Nie było jednak możliwości finansowych.

W r. 1946 członkowie opodatkowali się samorzutnie na rzecz fundacji sztandaru, urządzono szereg imprez dochodowych i wreszcie Rada Zakładowa ofiarowała 5 tys. zł. Podjęto pierwsze prace. Sztandar został wykonany rękami Koła — łącznie z drzewcem, które jest dowodem artystycznych uzdolnień tow. Wojciechowskiego.

Jednocześnie Koło podjęło szereg prac organizacyjnych i oświatowych. Szeregi Koła zwiększały się z dnia na dzień i dziś liczą one już ponad tysiąc członków.

(Ad.)

Urząd kwaterunkowy fatalnie pracuje

Nie można uruchomić ambulatorium

ponieważ Ubezpieczalnia walczy bezustannie od kilku miesięcy o przydział lokali

Największym bodaj grzechem niektórych urzedów łódzkich jest przysłowiowa już ciężka machina biurokratyczna. Biurokracja przybrała takie formy, że nie pozwala ona często szybko zadecydować o sprawach najprostszych, które by można było załatwić dosłownie jednym pociągnięciem pióra. Stosy papierów i skomplikowane ich wędrówki po różnych oddziałach urzędu, utrudnia ją niekiedy rozwiązanie nawet pilnych bolączek społecznych

JEDEN PRZYKŁAD

W listopadzie ub. roku zlikwidowano w Łodzi szereg zakładów gastronomicznych, ponieważ stwierdzono, że tych najrozmaitszych barów i szynczków jest u nas za wiele, gdy szereg instytucji o charakterze ogólnym, jak np. Ubezpieczalnia Społeczna pozbawione są nieodzownych lokali, bez których instytucja ta nie jest w stanie należycie rozwinąć swej działalności.

PIĘĆ PRZYCHODNI I AMBULATORIÓW

W tym samym mniej więcej czasie kierownictwo Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi zgłosiło do Urzędu Kwaterunkowego zapotrzebowanie na 5 lokali po zamkniętych szynkach. Wniosek umotywowany został potrzebą otwarcia w 5 punktach Łodzi przychodni i ambulatoriów lekarskich dla chorych. W grę wchodziły lokale przy ul. Kilińskiego, w okolicy Dworca Fabrycznego, przy ul. 11 Listopada przy torze kolejowym, dalej na Karolewie, przy dworcu towarowym, wreszcie przy ul. Wojska Polskiego, za cmentarzem. Ubezpieczalnia otrzymała od Urzędu Kwaterunkowego zapewnienie, iż wniosek jej zostanie uwzględniony.

LECĄ MIESIĄCE...

Ale od czego jest biurokracja? Minął listopad, minął grudzień i styczeń, a formalnego przydziału Ubezpieczalnia nie mogła się doczekać. Doszło do tego, że kilka dni temu Wydział Aprowizacji i Handlu zwrócił się do Ubezpieczalni z pismem, w którym stwierdza, że ponieważ lokale nie zostały przez nią wyzyskane, przeto zamierza wystąpić z wnioskiem, aby przeznaczono je na inne cele, zwłaszcza, że lokale te nie mogą stać puste.

Nie wiemy, jaki obrót przyjmie cała ta sprawa. Wiemy natomiast, że pomieszczenia, potrzebne Ubezpieczalni, są od kilku miesięcy opieczętowane, a Urząd Kwaterunkowy „nie zdążył" podpisać zwyczajnego nakazu czy przydziału.

A CIERPI NA TYM LUDNOŚĆ

Warto zaznaczyć, że przychodnie i ambulatoria postanowiono uruchomić dla bardzo istotnej przyczyny. W tych dzielnicach, gdzie mają być otwarte, nie ma lekarzy, względnie punktów rejonowych Ubezpieczalni. W rezultacie ludność narażona jest na wielkie niewygody, i tak np. mieszkańcy Karolewa wędrować muszą kilka kilometrów, aż na Chojny, aby uzyskać poradę lekarską. Jest rzeczą zrozumiałą, że otwarcie przychodni, w których przyjmowaliby lekarze Ubezpieczalni, usprawniłoby w dużym stopniu akcję pomocy lekarskiej i miałoby znaczny wpływ na poprawę stosunków zdrowotnych w naszym mieście.

Ale Urzędu Kwaterunkowego widocznie cała ta sprawa nie interesuje.

(Tg.)

Jeszcze jeden dezyderat

Nasze nowe Miejskie Zakłady Komunikacyjne (MZK) prowadzą w Łodzi, jak na swój start, dość ciekawą politykę. Idzie ona po linii jak najszybszego zaspokojenia istotnych i praktycznych potrzeb komunikacyjnych ludności. Ten rys charakterystyczny pierwszych posunięć przejawił się w uruchomieniu nocnych tramwajów „N", w puszczeniu na miasto dodatkowych pociągów porannych i popołudniowych dla złuzowania zwiększonego o tej porze ruchu itd. itd.

Są to posunięcia o tyle chwalebne, że uwzględniają w dużej mierze postulaty mieszkańców. Możemy w związku z tym powiedzieć, że od MZK oczekiwać należy, że pójdzie dalej konsekwentnie po drodze praktycznych rozwiązań licznych zagadnień komunikacji.

Jednym z nich to zwiekszenie liczby kursujących pociągów na niektórych ważniejszych magistralach Łodzi. Łodzianie wiedzą, że np. na Piotrkowskiej co kilka minut, a niekiedy co dwie minuty można dostać połączenie tramwajowe. Natomiast na takiej ulicy, jak Narutowicza można wystawać na przystanku niekiedy 15 a nawet 20 minut, zanim nadjedzie tramwaj. A jest to ulica o tyle ważna, że znajduje się na niej szereg b. poważnych instytucji i urzędów, z którymi ludność ma różne kontakty. Przede wszystkim na Narutowicza prowadzi droga do gmachu Sądu Okręgowego. U jej wylotu znajduje się Polskie Radio, bliżej zaś — Uniwersytet Łódzki, różne szpitale, prokuratura, wreszcie Film Polski i inne przedsiębiorstwa przemysłowe, spółdzielcze. Tramwaje, które obecnie idą ul. Narutowicza „2" i „13", ukazują się, jak wspomnieliśmy, co najwyżej raz na kwadrans i niekiedy są tak natłoczone, że oczekujący na rogu pasażerowie z trudnością mogą wcisnąć się do wagonów.

Chociaż wiemy, że MZK cierpi na brak taboru, tym niemniej zwracamy się o wydzielenie dodatkowych wagonów choćby z linii podmiejskich, aby ul. Narutowicza obsługiwało dodatkowo kilka pociągów i, aby mogły one kursować co najmniej dwa razy częściej, niż to ma miejsce obecnie. Kwestię tę poruszamy — i to chcemy podkreślić — na skutek listów, które otrzymaliśmy w tej sprawie od czytelników, jak i od instytucji, znajdujących się na ul. Narutowicza.

Jesteśmy przeświadczeni, że o ile będą ku temu odpowiednie możliwości dyrekcja MZK i ten postulat rychło uwzględni!

Tg.

Pogoda poprawi się

Prace nad uprzątaniem śniegu idą sprawnie

(t) Według otrzymanych przez nas informacji, na terenie całego województwa łódzkiego, prowadzone są od kilku dni roboty nad uprzątaniem śniegu z dróg komunikacyjnych. Do prac tych jak wiadomo, zmobilizowano oprócz brygad technicznych oddziałów drogowych i kolejarzy, chłopów okolicznych, robotników, oddanych do dyspozycji przez przemysł oraz w dużej mierze — wojsko.

Zaspy śnieżne na wielu szosach są tak wysokie, że potrzeba będzie jeszcze co najmniej kilku dni, aby drogi należycie oczyścić. Dotyczy to zwłaszcza szos, prowadzących do okolicznych miast prowincjonalnych. Została natomiast po całonocnej pracy całkowicie uprzątnięta szosa do Warszawy, tak, że wczoraj po południu została wznowiona komunikacja autobusowa do stolicy. Poprawiła się także nieco sytuacja w kolejnictwie, chociaż opóźnienia pociągów są jeszcze dość znaczne.

W każdym razie, wobec zelżenia mrozu i ogólnej poprawy pogody — wszystko przemawia za tym, że w najbliższych dniach komunikacja zarówno autobusowa jak i kolejowa zostanie znormalizowana. Twierdzenia tego nie można jednak przyjąć bez zastrzeżenia, gdyż kardynalnym warunkiem, od którego wszystko zależy jest znowu... pogoda.

Odwilż

Zgodnie z zapowiedzią PHIM-u, temperatura w dniu wczorajszym podniosła się do trzech stopni ciepła. Wskutek tego nastąpiła gwałtowna odwilż. Śnieg na mieście topił się pod nogami i ludzie brnęli w lepkim błocie.

Spodziewane jest dalsze podniesienie się temperatury.

Łapanka na Placu Wolności

została przypomniana na sali sądowej

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 56-letni Karol Ertner, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej, oskarżony o to, że w okresie od 1939 r. do 19.1. 45 działał na szkodę Polaków. Oskarżony, będąc członkiem SA, oraz funkcjonariuszem „Schutzpolizei" doprowadzał do komisariatu Polaków, podejrzanych o potajemny handel, spowodował wysiedlenie Wacława Hankiewicza, ażeby następnie zająć jego mieszkanie.

Głównym zarzutem stawianym mu przez akt oskarżenia jest udział jego w łapance urządzonej przez żandarmerię na placu Wolności, gdzie zostało zatrzymanych ok. 250 Polaków. Z liczby tej według dotychczasowych obliczeń prawie połowa zginęła w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kwaśniaka, uznając zarzuty stawiane Ertnerowi za całkowicie udowodnione tokiem przewodu sądowego, jak i zeznaniami świadków skazał go na karę śmierci.

Oskarżał prok. Panasiuk. (a)



Największa sensacja mistrzostw świata

Szwecja-Czechosłowacja 2:1 (1:0, 1:0, 1:0)

Nie pomógł Czechom doping prezydenta państwa i 5 ministrów

PRAGA, 22.2 (telefon własny). — Tego nikt nie mógł przewidzieć. Gdyby jeszcze dziś rano sprawę chciał ktoś trzymać w zakładzie za Szwecją, uważanoby go za niebezpiecznego fantastę. Wszak z największą trudnością Szwedzi uzyskali od swych władz zezwolenie na wyjazd do Pragi. W Sztokholmie uważano, że są oni zbyt słabi, by wziąć udział w mistrzostwach świata.

Mecz zakończył się porażką Czechosłowacji. Szwedzi w ten sposób wydarli gospodarzom szanse na tytuł mistrzowski. Walka była niezwykle dramatyczna. Już w pierwszej minucie Rolf Petersson strzela pierwszą bramkę. Na widowni konsternacja, szybko jednak zrywa się szalony doping. Czesi rozumieją, że prezydent Benesz i 5 ministrów jak również cały niemal korpus dyplomatyczny nie został tu zaproszony, aby oglądać porażkę gospodarzy. Doping nie na wiele się jednak zda, jeżeli przeciwnik nie pozwala rozwinąć wszystkich możliwości. Johansson w bramce gra z fenomenalnym szczęściem. Jego bramka jest jak zaczarowana. Obrona w składzie Lanbelius i Johanssen R. jest nie do sforsowania. W napadzie szaleje Nurmela, najlepszy gracz na lodzie.

Szwedzi nie peszą się, grają twardo, może nie tak efektownie jak Czesi, ale o niebo skuteczniej.

W drugiej tercji już w 7 minucie Erickson, rezerwowy gracz Szwedów zdobywa drugą bramkę. Teraz u Czechów daje się zauważyć zdenerwowanie. Atakują wściekle, ale Lanbelius w obronie jest wspaniały. Rozbija każdą akcję. Tercja upływa pod znakiem nielicznych, ale bardzo niebezpiecznych wypadów Szwedów i stałej ofenzywy gospodarzy.

W 9 minucie Drobny ma doskonałą okazję do zdobycia bramki: bramkarz Szwedów leży na ziemi, ale Czech strzela przynajmniej o metr ponad poprzeczkę odsłoniętej bramki.

W 3 tercji początkowo zaznacza się jeszcze przewaga Czechów, ale wkrótce Szwedzi przejmują inicjatywę w swoje ręce. Andersson, a potem Nurmela po przejechaniu obrony czeskiej przedostają się w bezpośrednie sąsiedztwo Modrego. Pudłują jednak fatalnie.

Po zmianie w dalszym ciągu utrzymuje się przewaga Szwedów. Dopiero na trzy minuty przed końcem dopingowani nieprawdopodobnym rykiem Czesi rzucają się do ostatniego ataku — gniotą teraz. W 19 minucie Kabradski po pięknej kombinacji przeprowadzonej z Konopaskim, strzela honorowy punkt dla swej drużyny. W ostatnich sekundach walka jest niesłychanie zacięta i dramatyczna. Cała drużyna czeska przesiaduje na tercji Szwedów, tym udaje się przetrwać ze zwycięskim wynikiem do końca gry.

20-tysięczna widownia wraz z wysokimi dostojnikami długo jeszcze po odegraniu hymnu szwedzkiego (tym razem już nie pomylono się i nie zagrano „God save the King) komentowała przebieg gry i z niechęcią opuszczała lodowisko. „Zimowy stadion“ nie stał się niestety terenem największego sukcesu hokeistów czeskich, jakim miało być zdobycie mistrzostwa świata.

Szwedzi grają w niedzielę z Austrią i są już wprawdzie w 99 proc. faworytami na tytuł mistrzowski, ale po dzisiejszym meczu wierzymy w każde niespodzianki.

W meczu o 7 miejsce Rumunia pokonała Belgię 6:4.

AZS (Warszawa)

pokonał CKS (Częstochowa 55 : 19

Pierwsze spotkanie pół-finałowe koszykowych Mistrzostw Polski, rozegrane między AZS-em Warszawa a CKS-em Częstochowa, nie należało do rzędu ciekawych. AZS Warszawa od pierwszej chwili zdobywa wielką przewagę, nie dając drużynie częstochowskiej dojść do głosu.

Udział mistrza okręgu częstochowskiego w pół-finałowych rozgrywkach, jest, jak twierdziła licznie zgromadzona publiczność, pomyłką ze strony organizatorów C.K.S. nie przedstawia żadnej wartości, a można z całą pewnością twierdzić, iż ustępuje w znacznej mierze drużynom łódzkim, znajdującym się na końcu tabeli kl. A.

Spotkanie rozegrane zostało w bardzo szybkim tempie, i tu na podkreślenie zasługuje, kondycja, jaką wykazali zawodnicy AZS.

Pierwsza połowa tego spotkania przynosi rekordowy, jak na spotkanie pół-finałowe, wynik 31:4. Bezpośrednią przyczyną tak wysokiego wyniku, jest świetnie grający Jaznicki, oraz nie wiele mu ustępujący Bartosiewicz. Drużyna CKS-u stawała się bezradna wobec obrońcy AZS-u, Maleszewskiego.

Po przerwie, mając zapewnione zwycięstwo, AZS zmienia całkowicie skład drużyny. Ten moment wykorzystują częstochowianie, by zmienić ilość zdobytych koszy z 4 na 19. Ostatnie pięć minut gry, przynosi zwiększoną przewagę AZS-u, gdyż pierwszy atak ponownie wraca na boisko. Spotkanie kończy się wynikiem 55:19.

Punkty dla AZS zdobyli: Jaznicki 20, Bartoszewicz 15, Popiołek 6, Maleszewski i Drzewosowski po 5, oraz Ulatowski 4. Zaś dla CKS Piega I 12, Piega II 5 oraz Gordon i Kwaśnik po jednym.

Nadzwyczaj sprawnie sędziowali ob. ob. Misiak i Zajączkowski obaj z Łodzi.

L. W.

MILLS NOKAUTUJE

W Londynie odbył się mecz bokserski w wadze półciężkiej między Freddie Millsem (Anglia) i Enrico Bertola (Włochy). Bertola był pierwszym bokserem włoskim, występującym na ringu angielskim po wojnie. Mecz przewidziany był na 10 rund, lecz zakończył się już w 5-ej rundzie zwycięstwem Millsa przez k. o.

Do czego powołane jest ORMO?

Dość już „opiekunów“ w polskim sporcie!

Sport polski nie jest jeszcze ostatecznie zorganizowany. Zdarzają się tedy najprzeróżniejsze błędy, które staramy się możliwie najszybciej i najdokładniej usuwać. Odkąd jednak powstały Związki Państwowe i PUWF oraz Związek Związków Sportowych wydaje się, że zarówno opiekunów jak i organizatorów sportowych mamy dość.

Tymczasem okazuje się, że coraz to nowe organizacje albo instytucje starają się rządzić sportem. „Przegląd Sportowy“ donosi w numerze czwartkowym, że na Śląsku ORMO rozpoczęło nową akcję, której celem jest NARAZIE dążenie do JEDNOCZENIA małych klubów w jedną organizację sportową POD NAZWĄ ORMO. Oto co pisze na ten temat wymieniony tygodnik:

„Dowiadujemy się, że Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej przejawia ożywioną działalność na polu sportowym. Rozumiemy, że ORMO, niejednokrotnie potrzebuje silnych i wysportowanych członków i dlatego nie dziwilibyśmy się, że propaguje sport w swoich szeregach. Ale rzecz ma się inaczej. Jak wynika z tegoż artykułu „ORMO“ dąży do zjednoczenia małych klubów w kilka silnych i masowych stowarzyszeń, a więc ORMO Śląska chce poprawić istniejące stosunki i występuje względem klubów niczem jako władza nadrzędna, pod której skrzydłami będzie się rozwijał sport śląski.

Wydaje się nam, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie. Mamy przecież władze sportowe. Mamy Wojewódzką Radę WF i PW, mamy Okręgowy Urząd WF i PW i one są upoważnione do wyciągania wniosków z istniejących stosunków i one są zobowiązane do ewentualnych kroków zaradczych. Ale Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej zawsze nam wydawało się, iż ma inne cele.

Wiemy, jak dużo mamy do zawdzięczenia tej instytucji w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, wiemy również ile ofiar wymagały te osiągnięcia, ale wydaje się nam, iż wraz ze wzrostem bezpieczeństwa będzie malała rola ORMO, że Milicja i Państwowe Organa Bezpieczeństwa wystarczą. I dlatego nie bardzo celowym wydaje się nam tworzenie klubów ORMO, nie mówiąc już o nadawaniu tej akcji jakiegoś szerokiego rozmachu.

Wiadomości nasze ze Śląska potwierdza notatka „Sportu“, okazuje się, że kluby robotnicze w pierwszym rzędzie otrzymują propozycję przyjęcia do swej nazwy dodatku „ORMO“.

O co właściwie chodzi...

Jeżeli śląskie władze i ORMO chcą robotnikami sportowcami zasilić swoje szeregi — to zgoda, ale do tych robotników można i z innej strony podejść, nie tylko od strony sportu i klubów.

Dziwnym nam wydaje się, iż cała ta akcja ogranicza się do terenu Śląska i nie jest nawet na tym terenie uzgodniona z władzami sportu robotniczego, jakimi są Związek Robotn. Stowarzyszeń Sportowych i Wydział Sportowy Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Nie posądzamy wymienionych w „Sporcie“ działaczy o przerost ambicji, ale nie wydaje się nam, aby ich akcja była gruntownie przemyślana. W zeszłym roku zaczęły powstawać Kluby Milicyjne, niektórzy działacze nie rozumiejąc ducha zarządzeń dążyły do szybkich wyników.

Dziś MKS-y pracują wydajnie nad rozwojem fizycznym swoich członków, pozostawiając w spokoju cywilów i ich kluby.

Oczekujemy wyjaśnienia od miarodajnych władz ORMO.

DZIAŁ OFICJALNY Ł.O.Z.B.

KOMUNIKAT W.S. Ł.O.Z.B.

Podaje się do wiadomości wszystkim klubom, iż termin zgłoszeń do mistrzostw okręgu upływa z dniem 5 marca 1947 r.



72)

— Nie. Niech pan weźmie szkła i spróbuje uważnie wpatrzyć się w ten biały punkt leżący pomiędzy tymi dwoma wzgórzami. Widzi pan?

— Ta... ak — Sticks wytężał wzrok. — Wydaje mi się, że coś się tam porusza.

— Uhm! — Stilwell chrząknął potakująco i dał znak szoferowi.

— Trzeba będzie podjechać i zbadać; co to takiego. Ruszajmy. Niech pan nas, poruczniku trzyma na wszelki wypadek pod osłoną ognia.

— Niech się pan o to nie obawia. Będziemy się za wami posuwać wachlarzem. Nie wyobrażam sobie zresztą nic poważnego na takim pustkowiu, a już najmniej takich sił włoskich, któreby chciały nam tu stawić czoło.

— A no zobaczymy. — Stilwell wskoczył do samochodu i po chwili jechali już powoli w stronę bielejącego w oddali punktu. W miarę jak zbliżali się, Stilwell począł rozróżniać leżącą na tle ciemnych kamieni biało ubraną sylwetkę ludzką.



— Widzicie co? — spytał Sticks przez radio.
— Tak. Człowiek leży. Zdaje się, że Arab.

— Ciekaw jestem skąd się tu wziął?

— A no niedługo się dowiemy, jeżeli jeszcze żyje.

Po kilku minutach znaleźli się koło leżącego bezwładnie ciała. Stilwell wraz z kierowcą wyskoczyli z wozu i podbiegli bliżej. Człowiek leżał nieruchomo. Twarz jego ukryta była pod rąbkiem zawoju. Widocznie resztkami świadomości zabezpieczył się przed śmiertelnym działaniem padających prostopadle promieni słonecznych. Stilwell pochylił się nad nim i jednym ruchem odrzucił materiał. Nagle krzyknął głośno i upadł na kolana przy leżącym.

— Na miłość boską sierżancie! Skoczcie no piorunem do wozu i przynieście whisky. Może da go się jeszcze uratować. Tylko prędko!!! — Ostatnie słowa zabrzmiały jak wystrzał z pistoletu. Sierżant ruszył biegem w stronę auta. Kapitan, tymczasem wpatrywał się w twarz leżącego przed nim człowieka. W oczach jego malowało się bezgraniczne zdumienie...

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

„PORUCZNIK KENT WYPEŁNIA ZADANIE“.

Na kilka dni przed opisywanymi powyżej wypadkami, Kent znajdował się w Benghazi, Cagliari przesunął tam swoją kwaterę, pozostawiając za sobą dwie linie obronne, jedną ciągnącą się na szerokość kilku kilometrów, pomiędzy Derną, a łożyskiem rzeczki Wadi Derna, drugą od morza po Cyrene.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon red dyżurnego
257 94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckła (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś dwa przedstawienia o godz. 15 min. 15 i godz. 19 min. 15. Wielki sukces P. Teatru W. P. i najwybitniejsze osiągnięcie powojennego teatru muzycznego: opera narodowa Bogusławskiego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" z muzyką Stefaniego, w inscenizacji L. Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego, tańce układu J. Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś dwa przedstawienia o godz. 15.15 i godz. 19.15. Wielki sukces Al. Zelwerowicza w nowej pełnej humoru i werwy kreacji w „Oświadczynach" Czechowa; sekundują mu Tymowska i Szletyński. W tym samym programie arcydzieło rosyjskiej komedii obyczajowej „Ożenek" Gogola. Obie sztuki budzące żywiołowy śmiech sztuki w reżyserii H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera; nowy przekład Grzymały-Mały-Siedleckiego. Udział biorą: Macherska, Łuczycka, Rachwalska, Pietraszkiewicz, Gogucki, Leszczyński, Kaczmarski, Łabędzki, Jezierska, Ordon.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia sztuki T. Gaycego „Homer i Orchideja" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski. — Dekoracje i kostiumy: Jan Kosiński.

Początek o godz. 15,45 i 19,15. — Kasa czynna od 10-ej do 12-ej i od 15-ej. — Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
ostatnie dni

Dziś o godz. 16-ej i 19-ej wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara **„Hrabia Luxemburg"**.

Udział bierze cały zespół artystyczny.

Bilety do nabycia od godz 11-ej w kasie teatru.

Już wkrótce operetka Lehara — „Kraina Uśmiechu".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś 2 przedstawienia komedii Hennequina i Vebera

„PANI PREZESOWA"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska— Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 16,30 i 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. tel. 272-70.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień.

TEATR „GONG"
ul. Kopernika 16.
ostatnie dni
OSTATNIE DNI

Dziś dnia 23 lutego 1947 r. „Tylko dla dorosłych". A. Janowska, Ola Obarska, Z. Wilczyńska, I. Wolska, J. Darski, R. Gierasieński, H. Szwajcer.

Początek o godz. 16,30 i 19,30.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

RADIO

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.25 Muzyka. 9.00 — Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 10.45 Muzyka z płyt. 11.00 — „Na widowni tygodnia". 11.10 Muzyka z płyt. 11.25 „Fonsio Selerek ma głos" — monolog Jot-Śliza. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny — w przerwie Radiokronika. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. słowno-muz. dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.40 Teatr Wyobraźni. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej p. d. F. Dzierżanowskiego. 16.00 „Byczek Fernando" — aud. sł. - muz. dla dzieci. — 16.20 Uroczystości. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Audycja wojskowa. 18.50 „Z życia kulturalnego Łodzi". 19.05 W ramach audycji — „Uśmiech i piosenka" — humoreska p. t. „Idealny prenumerator". 19.30 Przegląd tygodnia — Komentarz wydarzeń zagranicznych. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 — „Nasi artyści filmowi przed mikrofonem". 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno - muzyczna. 21.45 Aud. rozrywkowa p. t. „O człowieku, który stracił siłę tarcia" wg. B. Prusa. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro . 22.25 Koncert życzeń (część I-sza). 23.10 Ostat. wiadomości dziennika radiowego. 23.30 Wiadomości sportowe. 23.36 Koncert życzeń (część II-ga). 23.58 Zakończenie audycji i Hymn.

MIĘDZYŚWIETLICOWY RADIOWY KONKURS RECYTATORSKI

Dyrekcja Programów Polskiego Radia w Łodzi przy współudziale CRDK — TUR organizuje radiowy międzyświetlicowy konkurs dla recytatorów - amatorów, członków świetlic.

Eliminacje wstępne zaczęły się od 20-go lutego br. i będą trwały do końca bm. Informacji udziela: Dział Audycji Świetl. — Dyrekcja Programowa Polskiego Radia — Łódź, Narutowicza 130, tel. 257-97 i CRDK—TUR Łódź, ul. Piotrkowska 243, tel. nr 112-57 i 114-40.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ojcowie i Dzieci".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Płomień nie zgasł".
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych".
HEL (Legionów 2-4) — „Symfonia młodości".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zaklęta Narzeczona".
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) Nieczynne.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klatka Słowicza".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Nieustraszeni".
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Pojedynek".
ROMA (Rzgowska 86) — „Zuch dziewczyna".
REKORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na Rozdrożu".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Syn Pułku".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka".
TĘCZA (Piotrkowska nr. 108) — „Nieustraszeni".
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Koncert".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Twardzi Ludzie".
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Elwira Madigan".

Kino: „Bałtyk" początek seansów: 15.30, 18, 20.30.

Kina: „Hel", „Adria", „Tęcza", „Roma" rozpoczynają: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę — 14.30.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16-ta, 18-ta, 20-ta; w niedzielę o godz. 14.00.

WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK

w Teatrze Nowym — Kopernika 16. Dziś w niedzielę, 23 lutego, o godz. 12-ej, daje przedstawienie bajki Andersena „Słowik", w opracowaniu scenicznym Hanny Januszewskiej i Ewy Totwen, z ilustracją muzyczną St. Prószyńskiego.

Popołudniowe pociągi [illegible]

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, że z dniem 24 lutego rb. w godzinach popołudniowych (od godz. 15 do 18-ej) zostaną uruchomione pociągi nadzwyczajne na trasach:

a) Marysin — Kolej Obwodowa— Plac Niepodległości — Piotrkowska — Plac Wolności,

b) Helenówek — Julianów — Plac Wolności — Piotrkowska — Plac Niepodległości.

Na wyżej wymienionych pociągach obowiązywać będzie taryfa, jaka obecnie stosowana jest na pociągach nadzwyczajnych — porannych.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH WŁÓKNIARZY

Związek Zawodowy robotników i pracowników Przemysłu Włókienniczego komunikuje, że walne zgromadzenie delegatów fabrycznych odbędzie się dziś, 23 bm. o godzinie 9 rano w sali CRDK, Łódź, Piotrkowska 243.

Po mandaty zgłaszać się do sekretariatu Związku Łódź, Strzelecka 2 pokój 204.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

DR MED. H. WIELICZAŃSKI, chor. wewn., specj. chor. płuc i serca. Piotrkowska 152, od godz. 15—17. Tel. 183-16.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, AKUSZERIA, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece — akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Różne

WYTWÓRNIA pudełek tekturowych R. Pluskowski, ul. Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje na zamówienia wszelkiego rodzaju kartonaże. —5547

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do szycia wszelkich systemów, kupno — sprzedaż naprawa, Piotrkowska 70 **Rędzia.** —5533

MOTOCYKL-Setkę i opony samochodowe — sprzedam, ul. Aleje 1-go Maja 7 m. —5573

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pracownica domowa umiejąca gotować. Warunki dobre, ul. Piotrkowska Nr 200 u Doktora. —5551

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się w redakcji „Kuriera Popularnego", Piotrkowska 68 od 10 — 12. —5552

KRAWIECKI czeladnik, bardzo zdolny potrzebny zaraz, ul . 11-go Listopada 3, Zaremba. —5560

ZATRUDNIMY samodzielnych monterów na silniki „Diesel'a (Duetz, Famo, Hannomag), wykwalifikowanych tokarzy, frezerów! Warsztaty Okręgowe. Łódź, Andrzeja Struga 21, Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, —5561

CHEMICZNA FABRYKA „STEROLIN" (Farby i lakiery) przyjmę natychmiast laboranta(kę) z praktyką. Zgłoszenia „Sterolin" 6-go sierpnia 100, tel. 123-90 od 8 — 15. —5564

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową i na podmiejski na nazwisko Woźniakowski Alfons, Radogoszcz, ul. Konarowa Nr 13. —5568

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę odzieżową, dowód tożsamości, kartki żywnościowe za m-c luty, legitymację serii A. (tramwajową) akt ślubny na nazwisko Bartoszek Maria, ul. Okrzei 19. —5569

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację 15-go Gimnazjum na nazwisko Zdrojowski Witold, ul Bałuckiego 23. —5570

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU—Kielce na nazwisko Basiak Józef, ul. 6-go sierpnia 18. —5571

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii A. na nazwisko Banaszkiewicz Maria, ul. Składowa 26. —5572

Red. nacz.:
ARTUR KARACZEWSKI., Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza".

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nacz.	130-46	Kier. adm. —	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny i red. działów	257-94	Prenumerata —	268-95
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—011335 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2.